

Po wyborach. Czas na pracę (opinia)

Data publikacji: 13.10.2011 7:30

Wybory parlamentarne zakończyły się sukcesem polityków naszego powiatu. W sejmie zasiądzie dwóch mieszkańców powiatu cieszyńskiego, mamy także swojego senatora. Co może dla nas z tego wynikać?

Nie bacząc na nasze ewentualne sympatie polityczne należy pogratulować właśnie wybranym posłom i senatorowi z powiatu cieszyńskiego. W zeszłej kadencji w Warszawie reprezentował nas jedynie poseł Tadeusz Kopeć (PO). Teraz będą tam Czesław Gluza (PO), Aleksandra Trybuś (PO) i w senacie Tadeusz Kopeć. Wszyscy reprezentują PO. Szkoda, że do sejmu nie udało się także dostać politykom innych partii z powiatu cieszyńskiego. Mogłaby wówczas powstać ponadpartyjna grupa polityków działających na rzecz naszego powiatu. Na uwagę – szczególnie, że nie prowadził on intensywnej kampanii wyborczej - zasługuje dobry wynik Alfreda Brudnego z SLD, który zdobył 2 827 głosów (startował z odległego miejsca, miał silnych kontrkandydatów i wynik SLD w skali kraju był wyjątkowo niski). Szkoda, że na listach PiS-u nie znalazł się Jan Król, który przed cztery lata osiągnął dobry wynik. Wyborcy Prawa i Sprawiedliwości pokazali, że ich poparciem nie cieszą się przysłani z centrali „spadochroniarze” typu Krzysztofa Czabańskiego, w tym kontekście kandydatura Janusza Króla mogłaby spotkać się ze znacznym poparciem.

Czy będą zajmować się nasi przedstawiciele w parlamencie? Dziś to spora zagadka, ale na podstawie ich deklaracji możemy domyślać się jakie będą obszary ich pracy. Tadeusz Kopeć deklarował, że będzie kontynuował w senacie pracę nad ustawą o spółdzielczości. W izbie wyższej trudniej chyba mu będzie doprowadzić do przyjęcia nowego prawa spółdzielczego, ale to polityczny wyga, który zapewne potrafi poruszać się w meandrach najwyższej polityki. Czesław Gluza zapowiadał, że zamierza dbać o samorząd. To ogólne deklaracje, które – być może – przełożą się na konkretne projekty ustaw. Dotychczasowy starosta cieszyński zapowiadał także walkę o równe traktowanie dla Szpitala Śląskiego i rozbudowę infrastruktury edukacji. Być może znajdziemy go w Komisji Edukacji lub Komisji Zdrowia. Aleksandra Trybuś w kampanii wyborczej zapowiadała, że w parlamencie chciałaby zajmować się kwestiami edukacji oraz równouprawnienia kobiet.

Zapewne nasi nowi posłowie nie będą parlamentarzystami pierwszego planu. Poza senatorem Tadeuszem Kopciem będzie to ich debiut. To nie problem, wszyscy kiedyś debiutowali. Najważniejsza jest chęć do pracy i działanie na rzecz swoich wyborców. Ważne, by po zwycięskiej kampanii nie zapomnieli o tych, którzy oddali na nich głos.

Marzyłbym, by nasi reprezentanci utrzymywali kontakt z nami, swoimi wyborcami. By nie zniknęli w natłoku warszawskich spraw i natłoku wielkiej polityki. Nie chodzi tylko o to – co oczywiście ważne – by znajdowali czas dla mieszkańców naszego powiatu podczas spotkań z wyborcami w swoich biurach poselskich i senatorskim. Marzyłbym, by o swoich działaniach, pracy i decyzjach informowali nas, co robili zresztą podczas kampanii wyborczej, na portalach społecznościowych, swoich stronach internetowych. Dziś to absolutna konieczność i codzienność. Marzyłbym sobie, by nasi parlamentarzyści działali na rzecz budowy naszego społeczeństwa obywatelskiego. Inicjowali i uczestniczyli w cieszyńskich dyskusjach, debatach na istotne tematy społeczne, spotkaniach z wyborcami, które nie ograniczałyby się jedynie do ich uścisków rąk. Wykorzystajmy szansę, którą dostaliśmy. Marzyłbym, by w naszym powiecie mocniej niż dotychczas obecni byli także posłowie nie pochodzący z powiatu cieszyńskiego. Może swoje biuro mógłby otworzyć tu Artur Górczyński (Ruch Palikota), silniej obecni mogliby być posłowie PiS-u?

Ważne też, by nasi parlamentarzyści przygotowali pakiet na rzecz rozwoju powiatu cieszyńskiego. Wydaje się, że największą bolączką naszego regionu, która w sposób widoczny może utrudniać jego rozwój są problemy komunikacji: wewnątrz naszego powiatu oraz naszego powiatu z innymi częściami województwa śląskiego i małopolskiego.